

# Wyspy zniknęły z mapy

MOSKWA PAP. Załoga przeprowadzająca prace hydrograficzne statku radzieckiego stwierdziła, że zaznaczone na mapach na południowym Pacyfiku wyspy Suetan i Dourty oraz rafa Maria Theresa Ernest Legouve i Wachuseft nie istnieją. Naukowcy radzieccy przekazali tę wiadomość stowarzyszeniu geografów we Władystoku oświadczając, że prawdopodobnie owe, zaznaczone na mapach wyspy były w rzeczywistości górami lodowymi, które uległy roztopieniu.



GRUPA POLSKICH artystów estradowych przybyła do Związku Radzieckiego na gościnne występy. Artyści polscy występują w Moskwie, Lwowie, Odessie, Baku, Alma-Ata, Taszkencie i innych miastach ZSRR.

NA ZDJĘCIU: polscy artyści w Moskwie. Od prawej stoją: znany radziecki pieśniarz Leonid Utiosow, pianista Jerzy Dorfel, Jerzy Polomski, Rena Roiska oraz Marian Jonkajys. (CAF)

## Plenum KC KPZR

MOSKWA PAP. W dniu dzisiejszym rozpoczyna się na Kremlu kolejne Plenum KC KPZR. Omówi ono problemy dalszego zwiększenia produkcji rolnej, uchwali konkretne kroki w kierunku intensyfikacji produkcji kolchozowej i sowchozowej. W Plenum bierze udział ponad 5 500 funkcjonariuszy partyjnych i państwowych, naukowców, ekspertów oraz przedstawicieli rolnictwa z wszystkich republik, obwodów i krajów ZSRR.

# Kurier Szczeciński

ROK ZAŁOŻENIA — 1945

WYD. AB

Cena 50 gr Nr 34 (9064)

PONIEDZ. 10. II. 64 r.

350 osób zabitych — zniszczono 8 czołgów

## Granica somalijsko-etiopska

### w ogniu

#### Apel U Thanta

#### Przed rozmowami Home-Johnson

LONDYN PAP. Premier rządu brytyjskiego, Douglas Home odleciał w niedzielę do Waszyngtonu, gdzie przeprowadzi rozmowy z prezydentem Stanów Zjednoczonych, L. Johnsonem.

Dzisiaj Home przybył do Ottawa, gdzie spotka się z premierem Pearsonem.

#### Zamiast pomocy - porcja ołowiu

NOWY JORK. Zraniwszy się głową przy manipulowaniu w domu swym rewolwerem, Richard Vasquez, mieszkający w Columbus (stan Missisipi), usnął, iż może sam dojechać samochodem do najbliższego szpitala. Bardzo ostabiony stracił panowanie nad kierownicą i wpadł do rowu.

Szczęśliwie było to w pobliżu domu jego przyjaciela dentysty. Ranę doczłapał się do drzwi i próbował je otworzyć. Dentysta biorąc Richarda za złodzieja strzelił i zranił go w ramię. Gdy spotrzęgi swą pomyłkę, zawiózł natychmiast przyjaciela do szpitala. Tam Vasquez zmarł... Od pierwszej rany — stwierdziło śledztwo.

LONDYN PAP. Sytuacja na granicy somalijsko-etiopskiej jest w dalszym ciągu napięta. W niedzielę po południu doszło do nowych starć zbrojnych między jednostkami armii obu krajów w pobliżu miejscowości Tog Wajaleh i Tefaridar.

W STOLICY SOMALI, Mogadysz, podano w poniedziałek we wczesnych godzinach rannych do wiadomości, że żołnierze somalijscy wysadzili w powietrze etiopski skład amunicji zabijając około 350 żołnierzy przeciwnika. Ponadto Somalijscy mieli jakoby zniszczyć 8 czołgów etiopskich i pewną ilość broni i amunicji. Straty somalijskie według oficjalnych źródeł w Mogadysz, wynoszą 14 zabitych i 34 rannych.

W NIEDZIELĘ sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych U Thant zwrócił się do rządów Somali i Etiopii z wezwaniem do natychmiastowego przerwania starć zbrojnych na granicy obu krajów. U Thant podkreśla, że spełniając jego wezwanie obie strony dążyłyby do dowodzenia poszanowania dla zasady roz-

wiązywania sporów międzynarodowych drogą pokojową.

## ZDERZENIE STATKU Z HOLOWNIKIEM

### Ginie 4 marynarzy

RABAT PAP. 4 marynarzy marokańskich poniosło w niedzielę po południu śmierć w czasie zderzenia statku greckiego z holownikiem w porcie Safi, 240 km na południe od Casablanki.

STATEK GRECKI „Dor-maon” manewrując przy wejściu do portu uderzył w portowy holownik marokański „Sidi Bouzid”, który wprowadzał go do portu. Holownik, poważnie uszkodzony, natychmiast zatonął. Cztery marynarze, spośród 3-osobowej załogi, zdołali dopłynąć do nabrzeża. Cztery pozostali utonęli.

„Sidi Bouzid” budowany zo stał niedawno w stoczni morskiej w Casablance. Kosztował ponad 400 tys. dolarów.

Wrak holownika, który leży na dnie przy wejściu do por-



## Na pożegnanie karnawału

W CENTRALNYCH PIWNIACACH WIN IMPORTOWANYCH w Warszawie, przebiega blisko pół miliona litrów win gronowych, ale to panie spełniały tylko jeden toast na pożegnanie karnawału. (CAF fot. Langda)

## Czy Mengele uniknie kary?

WIEDŃ PAP. Interesujące szczegóły w sprawie b. lekarza obozu oświęcimskiego, Josefa Mengele, slynącego ze swych morderczych eksperymentów „naukowych” dokonywanych na więźniach, podaje dziennik „NEUES OESTERREICH”. Dziennik informuje, że rząd paragwajski powiadomił niedawno bönskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych — w związku z niemieckim wnioskiem ekstradycyjnym — iż w listopadzie 1959 r. naturalizował się w Paragwaju osobnik nazwiskiem Jose Mengele. Nie ustalono jednak dotychczas, czy jest on identyczny z b. lekarzem z Oświęcimia.

Ale nawet w wypadku, gdyby się to potwierdziło — pisze dziennik — nie istnieje prawdopodobieństwo ekstradycji Mengelego, a to z uwagi na ustawodawstwo paragwajskie, przewidujące 10-letni okres przedawnienia dla morderstw. Tak więc Mengelemu, jeśli przybierze w Paragwaju, nie obecnie nie grozi.

## Proces Ruby'ego przeniesiony z Dallas?

NOWY JORK PAP. obrońcy Jacka Ruby'ego oskarżonego o zabicie Lee Oswalda starają się o przeniesienie procesu swego klienta z Dallas do innego miasta w stanie Texas. Twierdzą oni, że w Dallas, gdzie zabił prezydenta Kennedy'ego proces Jacka Ruby'ego nie byłby w pełni obiektywny. Obroncy złożą wniosek w tej sprawie w poniedziałek na ręce sędziego Joe Browna. Przewiduje się, że sędzia Brown ogłosi swą decyzję dopiero za kilka dni. Prokurator okręgowy Wade oświadczył, iż jest przekonany, że wniosek obrony zostanie odrzucony i proces będzie toczyć się w Dallas.

#### Zareczyny księżniczki Ireny

## Zażegnanie kryzysu w holenderskiej rodzinie królewskiej?

HAGA PAP. Wątpliwości milionów Holendrów, którzy wysuwali najrozmaitsze przypuszczenia, wyjaśniły się: w niedzielę, iż księżniczka Irena ogłosiła wiadomość o swych zaręczynach z dzieckiem Madrytu Don Carlosem Burbońskim.

KSIĘZNIČKA IRENA powróciła do Hagi wraz ze swym narze-

czonym w sobotę. Tego samego dnia zebrała się cała holenderska rodzina królewska po raz pierwszy od czasu kryzysu jaki wybuchł, gdy księżniczka Irena powiadomiła, iż przechodzi z wyznania protestanckiego na rzymsko-katolickie. Rząd holenderski zakomunikował, iż księżniczka Irena zrzekła się swych praw do dziedziczenia tronu holenderskiego. Po ślubie opuści Holandię wraz ze swym mężem.

## Powód do rozwodu

PO 2 MIESIACACH małżeństwa 67-letni Edward Rindley z San Francisco wniósł skargę rozwodową przeciwko swej 27-letniej siostrze ziomie Juli. W uzasadnieniu skargi Rindley oświadczył: „Stać mi przyszkadzała, gdy chciałem prac i gotować”.

Obiecująca atmosfera

# Wiceminister F. MODRZEWSKI o polsko-amerykańskich stosunkach handlowych

WASZINGTON PAP. Wiceminister handlu zagranicznego PRL Franciszek Modrzewski w rozmowie z korespondentem PAP, red. Zwirenem przypomniał, że podpisana w dniu 3 lutego br. polsko-amerykańska umowa stanowi siódme tego typu porozumienie zawarte od roku 1957.

„JEDNAKŻE OBCENA UMOWA” podkreślił wiceminister Modrzewski wprowadza pewne nowe ustalenia, które

## „PROCES STULECIA”

„ŻYCIE WARSZAWY” informuje w korespondencji z Zakopanego, że przed Sądem Pow. w Nowym Targu odbyły się kolejne rozprawy w głównym sporze wywołanym się z podhalańskiej wsi Gliche. Zrodłem sporu jest poletek (100 m dl. i 3 m szer.) stanowiące własność Andrzeja Ratalowskiego, przez które sąsiadzi wspomnianego górala, Jakubiec i Obrochta roszczą sobie prawo przejazdu.

Przedmiotem w sprawie rozprawy trywanej od 10 lat przed Sądem jest zagadnienie: czy Obrochta i Jakubiec, aby dostać się na swoje pole muszą przejeżdżać przez grunty Ratalowskiego.

Jesienią ub. r., a więc w dziesięć bez mała lat trwania procesu w Sądzie Pow. w Nowym Targu zapadł wyrok, na mocy którego Obrochcie i Jakubcowi zakazano przepędzać bydło, a także przechodzić przez działkę Ratalowskiego. Orzeczenie to nie rozstrzygnęło więc istoty sporu (chodzi o przejazd) i nie zadowoliło obu stron, które od wyroku założyły kolejną apelację.

## List z kraju

### Gorzowianie kochają teatr

MELPOMENA cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Gorzowa Wielkopolskiego, Miejsce Teatr im. Juliusza Osterwy, który drugi już sezon prowadzi znani w świecie teatralnym Irena i Tadeusz Byrcy, osiąga, jeśli chodzi o frekwencje, najwyższe chyba rekordy krajowe. Mimo, że jest to teatr stary — to znaczy nie odbywa objazdów po województwie, a gra codziennie tylko w Gorzowie — na sali zawsze jest pełno i niektóre sztuki nie schodzą z afisza całymi tygodniami.

Np. „Pan Damazy” Józefa Bilskiego odskazywał 50 przedstawień i szedł z repertuaru tylko ze względów technicznych. 50 przedstawień — to ponad 15 tys. widzów. Wliczając więc oseski i starsuszków, co czwarto gorzowianin obejrzał to przedstawienie. Jest to tym bardziej godne podziwu, że nie ustają również zainteresowanie gorzowian „srebrnym ekranem”. Miesięcznie sprzedaje się tam bowiem 200-300 telewizorów.

ZAINTERESOWANIE teatralnym przejawia się także w działalności klubu przyjaciół teatru. Mimo, że powstał niedawno, zdobył już spore grono sympatyków. Deklaracje podpisało blisko 70 osób, dalsze

### Zmarł prezes ZG ZNP Józef Kwiatek

POZNAŃ PAP. Wczoraj zmarł nagle w Ostrowie Wielkopolskim w czasie pełnienia obowiązków służbowych prezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego, poseł Ziemi Wielkopolskiej, doc. dr Józef Kwiatek.

re wskazują na dość wszechstronny rozwój naszych stosunków w zakresie zakupu produktów rolnych w USA. Umowa przewiduje zakup przez Polskę tych produktów na sumę około 90 mln dol., w tym 1/3 na poprzednich warunkach wieloletniego kredytu w ramach ustawy nr 480 o nadwyżkach rolnych, 1/3 na tryletni nieoprocentowany kredyt (co stanowi novum) podlegający także przepisom ustawy nr 480 oraz 1/3 za gotówkę. Jednocześnie nie uzgodniono z bankiem eksportowo-importowym, że ten typ operacji dokonywanych na normalnych warunkach handlowych będzie mógł być finansowany na bazie półtorarocznego kredytu”.

Jakkolwiek nie wszystkie jeszcze przeszkody na drodze rozwoju handlu polsko-amerykańskiego zostały usunięte — chodzi mi zwłaszcza o pewne restrykcje ustawodawcze — należy oczekiwać, że obecna, bardziej obiecująca atmosfera pozwoli Polsce znacznie zwiększyć w roku 1964 i w latach następnym eksport swoich towarów na rynek amerykański,

co wiąże się ściśle ze spiętą zaciągniętych kredytów — stwierdził wiceminister Modrzewski. — Lista towarów polskich sprzedawanych na tym rynku obejmuje już około 250 pozycji.

## Kurierem z kraju

### WILKI IDĄ NA ZACHÓD

W ŚLAD ZA STADAMI DZI KÓW i pojedynczymi sarnami przechodzący przez zamrzniętą Wisłę z woj. lubelskiego do lasów kieleckich, wybrały się także wilki. Kilka sztuk drapieżników widziano w okolicy Staszowa i Koźcinie.

### SZPARAGI Z ŁOWICZA

Jeden z najnowszych w kraju zakładów przetwórstwa warzywno-owocowego w Łowiczu, którego ruch nastąpił wiosną br., nastawia się głównie na przerob szparagów konserwowych. Groszek w puszkach, miody pitne i nektary — to produkcja uboczna. (a)

### TRZY RYSIE W JEDNYM MIOCIE

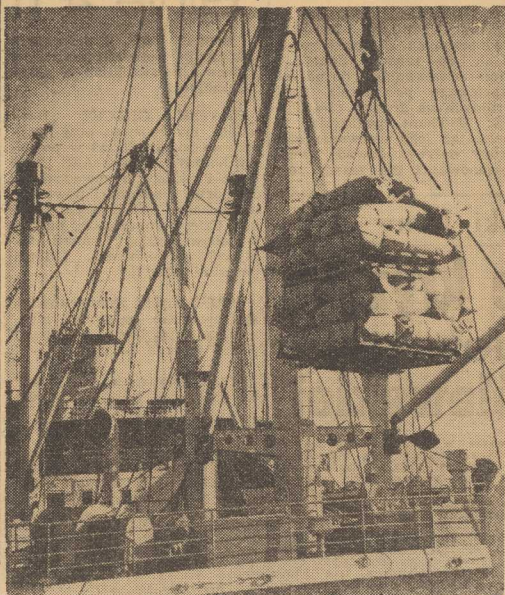
AŻ TRZY RYSIE w czasie jednego polowania i to w jednym miocie zatrześli myśliwcy w Brzycy. Jest to najlepszy uzyskany po wojnie rezultat w czasie polowania na rysie.

### KLINIKA AUTOBUSÓW W ŚLUPSKU

Sygnalizowana kilkakrotnie budowa w Ślupsku bazy remontowej autobusów miejskich Polski Północnej rozpoczęła się wreszcie w końcu br. Zakład ten zatrudniając 600 osób będzie mógł remontować rocznie około 1200 wozów komunalnych. (a)

M/S „MARCELI NOWOTKO” rozpoczął w Gdyni rejs do portów Ameryki Środkowej. W podróży swej statek, jako pierwsza jednostka naszej floty handlowej zawinie do Port au Prince na Haiti. „Nowotko” zawiezie do tego portu tysiąc ton cementu zakupionego u nas przez tamtejszych importerów.

NA ZDJĘCIU: załadunek na statek.



Tylko eksport nas uratuje

# ZA MAŁO „CALYPSA”!

APETYT NA POPULARNE LODY „CALYPSIAKI” jest nieusłownie duży w stosunku do możliwości produkcyjnych jedynej ich wytwórni — chłodni skladowej w Gdańsku. W ubiegłym roku wyszło ich stamtąd na potrzeby krajowe tylko 1252 tony przy wykorzystaniu maszyn do maksimum i pracy przez okrągły rok. A zbyt jest praktycznie nieograniczony. B. wiele rejonów kraju (m. in. Szczecińskie) nie oglądało (i lizalo) jeszcze „Calypso”.

CZY BIORĄC POD UWAGĘ wysoką rentowność tej produkcji, którą zjednoczenie chłodni skladowych uważa za przyszłowy „ZŁOTY INTERES” są szanse na jej zwiększenie?

Szansę tę może nam dać w tej chwili tylko eksport. Np. w NRF moglibyśmy mieć zbyt ogromny i bardzo korzystny. Zdaniem fachowców ze zjednoczenia chłodni skladowych, wysłanie dwóch tylko wagonów „calypsiaków” zalałoby nam kupno następnej partii maszyn importowanych do produkcji lodów. Czy jednak skorzystamy z tej eksportowej szansy, zależy w dużej mierze od zabiegów „Rolimperu”, który jak dotąd dość nieśmiało podejmuje próby zawarcia konkretnych umów?

(Isk)

Przed procesem oświęcimskim w Wiedniu

## Oryginalne dokumenty budowy krematoriów obciążają zbrodniarzy

KRAKÓW PAP. Prokuratura wiedeńska prowadzi dochódź nie przeciwko ponad 40 Austriakom, b. funkcjonariuszom obozu śmierci w Oświęcimiu — Brzezynie. Dochodzenie prowadzi się m.in. przeciwko B. SS-Untersturmbannführer Walterowi Dejacco, który nadzorował budowę krematoriów w Brzezynie.

ODNALEZIONE NIEDAWNO w Oświęcimiu oryginalne plany budowy krematorium (znajdujące się w Brzezynie ruiny krematorium potwierdzają zgodność budowy z odnalezionymi planami) ukazują wszystkie szczegóły techniki masowego mordowania więźniów. Naniesiony na karton — z numerem ewidencyjnym 932 — plan budowy komór gazowych jest opatrzonej szczegółową legendą. W rubryce „kreślił” figuruje w niej data 23. I. 1942 r. oraz nazwisko — SS-Unterscharführer Ulmer, w rubryce „kontrolował” — data 28. I. 1942 r. i nazwisko SS-Untersturmbannführer Dejacco, zaś w rubryce „zawierzył” — pod tą samą datą nazwisko: SS-Obersturmbannführer Bischoff.

## Z bocianiego gniazda

### STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „KALISZ” — z Afryki Zachodniej z drobnicą.  
M/S „ANA” — z Antwerpii ze zbożem.  
M/S „SOLA” — z Antwerpii z drobnicą.  
M/S „SKIERKA” — z Rotterdamu z drobnicą.

### STATKI NA WYJŚCIU:

S/S „PUCK” — do Dieppe z tarcicą.  
S/S „KATOWICE” — do Danii z węglem.  
M/S „MODLIN” — do Bremi via Gdynia z drobnicą.  
S/S „WITCZY” — do Anglii via Gdańsk z tarcicą.

### WOJAZE SZKOLENIOWYCH STATKÓW

W POŁOWIE marca br. statek PSRM w Gdyni „Turkijski” wypłynął na Morze Bałtyckie i odwiedził Murmańsk, gdzie w ub. r. nawiązano kontakty z urzędnikami radzieckiej szkoły rybackiej. Natomiast „Dar Pomorza” przygotowuje się do rejsu szkoleniowego na Morze Śródziemne. Rejs ten rozpocznie się w pierwszych dniach kwietnia br.

### W PORCIE:

W UB. TYGODNIU Port Szczeciński przelał ponad 151 tys. ton, w tym węgla 66,3 tys. ton, rudy ponad 3,5, innych towarów masowych 30, zboża 21,3, drewna ponad 5 i prawie 24,5 tys. ton drobnicy. W tym samym okresie port obsłużył ponad 100 statków.

### STATKI RYBACKIE NA WYJŚCIU:

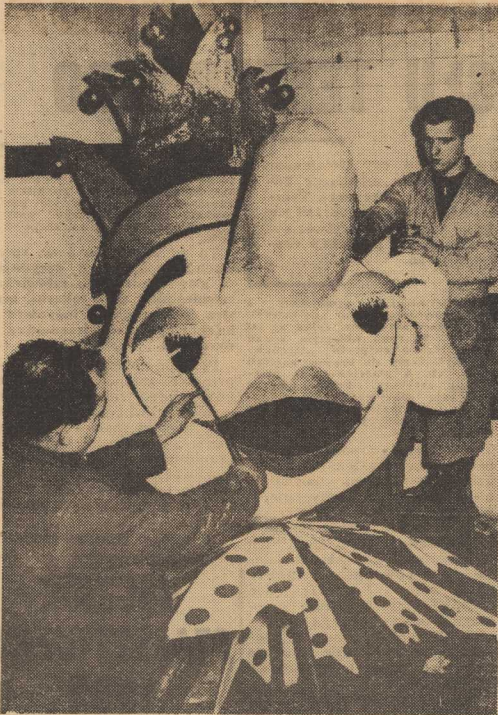
M/T „MEWA”, „ZEBRA”, „ZIMORODEK” — ze Szczecina na Morze Północne.

### NA ŁOWISKACH:

SILNE i porywiste wiatry, które uniemożliwiły od 4 dni wyjście naszym rybakom na łowiska, zmalały wczoraj z 3 do 3 st. B. Dziś we wczesnych godzinach rannych wyszło z naszych portów na Bałtyk 420 kutrów. Również na Morzu Północnym pogoda poprawiła się. Statki rybackie opuściły polskie i skierowały się na łowiska.

E. TOMCZAK (ZAP)

„Książę Karnawału“



W PRZYGOTOWANIACH do tradycyjnego pochodu karnawałowego w holenderskim miasteczku Den Bosch biorą gorliwie udział wszyscy mieszkańcy. — Oto ostatni reżys „Książę Karnawału“.

Polska i rozwiązania częściowe

CHARAKTERYZUJĄC PIERWSZY ETAP DISKUSJI Komitetu Rozbrojenowego 18 państw korespondent agencji UPI stwierdzał: „Ocene obrady genewskiej toczą się w dobrej atmosferze i jak dotychczas nie doszło do ostrych polemik, a co więcej — nie oczekuje się ich w przyszłości“.

KAŻDY DZIEŃ przynosi nowe inicjatywy w dziedzinie rozbrojenia, przy czym na pierwszy plan wysuwają się propozycje rozwiązań częściowych. Na takich właśnie propozycjach koncentruje się ostatnio wystąpienie delegata Polski Mariana Naszkowskiego.

Polska zawsze przywiązywała wielką wagę do konkretnych kroków, które, choć na początek skromne w zasięgu — mogłyby w razie ich realizacji zmienić klimat stosunków międzynarodowych.

Jedno częściowe rozwiązanie rodzi następne, w stanowiskach poszczególnych stron odnajdują się punkty zbieżne i w ten sposób rodzi się stale koordynacja wysiłków wiodących do ogólnego rozbrojenia. Jest to szczególnie ważne w tych rejonach, gdzie niebezpieczeństwo wybuchu konfliktu a co za tym idzie totalnej wojny — jest największe. Takim zapalnym terenem jest przede wszystkim Europa Środkowa i tam właśnie Polska proponowała przed 6 laty utworzenie strefy bezatomowej.

Propozycja ta w świetle ostatnich wydarzeń nabrała nowych rumieńców życia. Zarówno plan strefy bezatomowej jak inicjatywa zamrożenia zbrojeń jądrowych w Euro-

pie Środkowej, zawarta w przemówieniu Władysława Gorzewskiego — mają wszelkie dane, aby stać się ważnym elementem dyskusji nad rozwiązaniami częściowymi. (m. j.)

RADAR

na usługach policji

NOWY JORK. Zainstalowane niedawno urządzenia radarowe pozwolą lądowi policji w Laramie (stan Wyoming) na łapanie „in flagranti“ automobilistów jadących z niedozwoloną szybkością. Trzeci pierwszy, który rzucił zapalniczkę, to sędzia Robert Costin, pracownica policji, Ann Harrison oraz Duke Diewieck z brygady ruchu drogowego.

PRAWO DO ZAWODU

GDY WŁADZE MIEJSKIE W MONACHUM postanowiły usunąć prostytucji z miasta i niektórych przedmieść, prawie setka tych pań zaskarżyła magistrat do sądu, powołując się na pogwałcenie przepisu zachodniemieckiej konstytucji, gwarantującej swobodę prawa wykonywania zawodu.

Po porozumieniu Paryż-Pekin

KIEDY KOLEJ NA JAPONIĘ?

PIERWSZĄ CZYNNĄ REAKCJĄ AMERYKANÓW na wiadomość o nawiązaniu stosunków francusko-chińskich była niezwłoczna podróż sekretarza stanu Ruskusa do Tokio, na rozmowy z premierem Ikeda.

DOWODZI TO, że — wbrew twierdzeniom niektórych gazet — postanowienie de Gaulle'a ugodziło nie tylko w ambicje wielkomocarstwowe USA, ale wywołało nader realne obawy o przyszłość całej dotychczasowej polityki Waszyngtonu na Dalekim Wschodzie.

Z przebiegu rozmów Ikedy z Ruskim i z różnych oświadczeń polityków tokijskich wynika dość wyraźnie, że Japonia najchętniej poszaby bez zwłoki za przykładem Paryża.

W TEJ CHWILI taki rozwój wypadków nie wchodzi jeszcze w rachubę. Japończycy w sposób wiążący zapewnili amerykańskiego ministra spraw zagranicznych, że nie nawiążą stosunków dyplomatycznych z Pekinem.

W przemówieniu, wygłoszonym w parlamencie premier Ikeda przypomniał jednak z całym naciskiem, że sytuacja Japonii w stosunku do Chin jest szczególna: na kontynencie azjatyckim, oddzielenym od wysp japońskich tylko wąskim przesmykiem żyje 700 milionów Chińczyków. Jest to olbrzymi rynek zbytu, z którego przemysł japoński w żaden sposób nie mógłby przetrwać.

Ikeda z rozumiałych względów pominał ważny czynnik polityczny, który jego rządowi nie pozwala ignorować wielkiego sąsiada chińskiego. Obecny reżym japoński ma przeciwko sobie silną opozycję wewnętrzną. Najsilniejszym zaś argumentem przeciwko polityce rządu jest jej promocyjny charakter i podporządkowanie się zyczeniom i interesom Waszyngtonu.

Najwięcej zadrżała w japońskiej opinii publicznej budź zwłaszcza udział Tokio w antychińskiej polityce USA.

POMIMO TEGO WSZYSTKIEGO, rząd japoński nie może po prostu iść śladami Francji. Formalnie zabrania mu to jego separatystyczny traktat pokojowy z San Francisco, w któ-

rym Japonia zobowiązała się uznawać rząd Czang Kai-szeika na Tajwanie za jedyny legalny rząd chiński. Wypowiedzenie tej klauzuli byłoby bezpośrednim wyzwaniem pod adresem głównego sygnatariusza traktatu — Stanów Zjednoczonych.

Niemniej uznanie Chin przez Francję przyjęto w Tokio z

nie ukrywającym zadowoleniem. Paryż dokonał wyboru, który — zdaniem Japończyków — z czasem musi doprowadzić do skruszenia sztywnego frontu antychińskiej polityki Waszyngtonu w południowo-wschodniej Azji. Przed jej późniejszą ewentualną decyzją Japonii o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Pekinem straci charakter zasadniczego zwrotu politycznego i stanie się czynnym i naturalnym.

W. BARCZ

Spotkanie po latach



BOHATER znanej powieści „NADZY WŚROD WILKÓW“ — dziecko Buchenwaldu, Stefan Jerzy Zweig przybył do Niemieckiej Republiki Demokratycznej, gdzie spotkał się z byłymi więźniami tego obozu, którzy opiekowali się nim i uratowali mu życie. Na zdjęciu: Stefan Jerzy Zweig z jednym z swoich obozowych opiekunów, Willym Bleicherem.

(CAF — telefoto z Berlina)

Gdzie Rzym — gdzie Krym...

DLACZEGO POLIBOTO

EUCHAITA... DAULIA... LEPTIS MAGNA... POLIBOTO... Czy nazwy te mówią coś kłóremukolwiek Polakowi? Nie każdy domyśli się nawet i tego, że są to nazwy miejscowości, gdyby zaś zapytać, gdzie leżą — odpowiedzi byłyby prawdopodobnie najrozmaitsze. Ale najtrudniej byłoby zgadnąć, dlaczego nazwy te mają interesować polskich obywateli.

Euchaita i Poliboto to Turcja, Daulia — Grecja, a Leptis Magna — Libia. Są to nazwy kłóremukolwiek nie istniejących już diecezji, których „ordynariuszami“ są... polscy biskupi. Arcybiskup KOMINEK, rezydujący we Wrocławiu — to biskup tytularny Euchaity. Biskup JOP z Opola jest tytularnym ordynariuszem Daulii. Gorzowski biskup PLUTA tytularnie zarządza libijską Leptis Magna. A biskup WILCZYŃSKI z Olsztyna ma w swej gestii diecezję Po'iboto.

Jest rzeczą wątpliwą, czy wymienieni tu polscy dostojnicy kościelni, w rzeczywistości zarządzający diecezjami na ziemiach, które — zgodnie z układami poczdamskimi — należąco uznawane są za polskie nawet na kapitalistycznym Zachodzie, byli kiedykolwiek w diecezjach, które oficjalnie reprezentują. Ale nie przeszkadza to Watykanowi, który w ten sposób przestrzega zasady, że nie należy narażać się tym kołom w NRF, które rzeczywistości dla siebie niewygodnej po prostu nie uznają. Używa się także innego chwytu formalnego: biskupi poszczególnych diecezji na odzyskanych przez Polskę jej ziemiach są formalnie tylko oddelegowani z archidiecezji gnieźnieńskiej.

ZAMIAST OLSZTYNA?

WATYKAN NIE UZNAJE UKŁADÓW POCZDAMSKICH I TWIERDZI, że nie może zmienić istniejącego stanu rzeczy, dopóki nie zostanie zawarty traktat pokojowy z Niemcami. Ale czy istotnie nie może? Czyż w okresie pierwszej wojny światowej nie mianowano francuskich biskupów na 22 grabionych w r. 1870 przez Niemcy terytoriach Francji — w Alzacji i Lotaryngii, nie czekając na traktat pokojowy? Nie było wówczas „względów formalnych“. Więc tylko w stosunku do Polski stosuje się tę miarę?

Oczywiście W HISTORII I W ŻYCIU LUDZKIM liczy się tylko rzeczywistość, a ta jednoznacznie przesądziła już na zawsze sprawę przynależności polskich ziem zachodnich i północnych. Ale fakt, że położonym tam diecezjami zarządzają nadal — zdaniem Watykanu — biskupi niemieccy, a wśród nich np. hitlerowiec Carl Maria Spletz — musi budzić refleksje na temat stosunku Kurii Rzymskiej do Polski. Zwłaszcza, że po słowach Jana XXIII o „Ziemiach Zachodnich po wielkach odzyskanych“ przez Polskę — trwa cisza, oznaczająca osławione watykańskie „non possumus“. „Nie możemy“... (KA)

Dalekopis przyjaźni

SAMOCHOBY I MASZYNY DO PISANIA

Fabryka samochodów osobowych „Crvna Zastava“ w Jugosławii towarzyszy rozbudowa zaplecza turystycznego: dróg, stacji benzynowych, warsztatów naprawczych, hoteli, moteli, auto-campingów. Inwestycje te były dotychczas skoncentrowane głównie wzdłuż Wybrzeża Adriatyckiego i w Słowenii. W br. podjęto odpowiednie kroki, zmierzające do zainteresowania turystów zagranicznych Serbią, Bośnią i Hercegowiną. W tym celu w tych właśnie republikach podjęto intensywny rozbudowa zaplecza turystycznego. Jeszcze w tegorocznym sezonie letnim uruchomione będą 24 nowoczesne obiekty wzdłuż autostrady „Bratertwa i Jedności“, drogi Belgrad—Titovo—Uziće—Prijepele — Bijelopolje — Wybrzeże Adriatyckie oraz wzdłuż drogi z Nisz do Dymitrowgradu na granicy bułgarskiej.

ZAPLECZE TURYSTYCZNE W SERBII

Coraz większemu napływowi turystów zagranicznych do Jugosławii towarzyszy rozbudowa zaplecza turystycznego: dróg, stacji benzynowych, warsztatów naprawczych, hoteli, moteli, auto-campingów. Inwestycje te były dotychczas skoncentrowane głównie wzdłuż Wybrzeża Adriatyckiego i w Słowenii. W br. podjęto odpowiednie kroki, zmierzające do zainteresowania turystów zagranicznych Serbią, Bośnią i Hercegowiną. W tym celu w tych właśnie republikach podjęto intensywny rozbudowa zaplecza turystycznego. Jeszcze w tegorocznym sezonie letnim uruchomione będą 24 nowoczesne obiekty wzdłuż autostrady „Bratertwa i Jedności“, drogi Belgrad—Titovo—Uziće—Prijepele — Bijelopolje — Wybrzeże Adriatyckie oraz wzdłuż drogi z Nisz do Dymitrowgradu na granicy bułgarskiej.

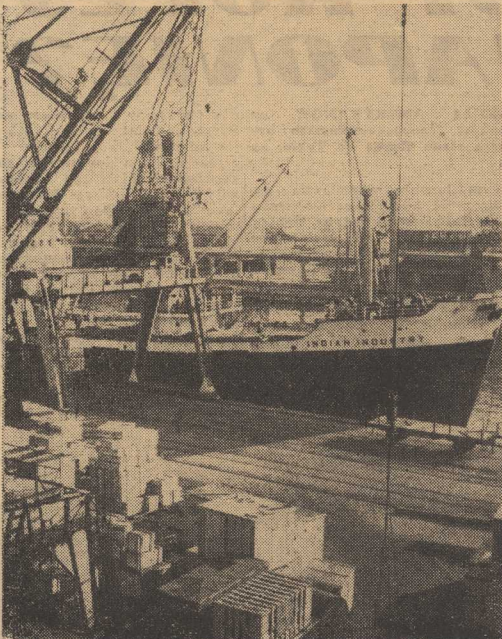
ODBUWA SKOPJE

Jugosłowiańskie miasto Skopje, bardzo poważnie zniszczone przez uciegłoroczną trzęsienie ziemi, szybko podnosi się z ruin. W dziewięciu osiedlach na 8 200 zaplanowanych mieszkań zakończono do 15 stycznia br. budowę 21 proc. mieszkań. Plan robót wykonany w pełni przez siebiorstwa macedońskie, przedsięwzięcia białoskie wykonywał plan w 98,5 proc., słowackie — 56 proc., a serbskie — w 29 proc. Do końca ub. roku przekazano ofiarom trzęsienia ziemi 3 000 mieszkań, a wzniesiono — 5 150 mieszkań. (CET).

LOMBARDI naczelnym „Avanti“

RZYM PAP. Na ostatnim posiedzeniu kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej Riccardo Lombardi został mianowany naczelnym redaktorem „Avanti“.

Porty wykonały z nadwyżką zadania styczniowe



ORGANIZACJA — „WITAMINA O”

W „TYGODNIKU MORSKIM” St. Janusiewicz analizuje kłopoty Stoczni Szczecińskiej z „Witaminą O”, jaką nazywa podstawowy problem naszego przemysłu organizacyjnego... Organizacja — „WITAMINA O”

W „KULTURZE” — ciąg dalszy cyklu artykułów J. Z. Jakubowskiego pt. „30 LAT LITERATURY POLSKIEJ”

W rozważaniach autora wciąż powraca pytanie: „Gdzie książki o nowym zyciu odrodzonego kraju, w którym dokonują się rewolucyjne przemiany?”

W tymże numerze „KULTURY” Jan Parandowski mówi o wpływie antyki na literaturę współczesną

Czytając tygodniki

W „POLITYCE” Andrzej Chruszczyński pisze o niezbyt pomyślnej sytuacji w polskiej współczesnej literaturze młodzieżowej i upomina się o większą uwagę w tej sprawie ze strony krytyki...

„Tworzyć rzeczy głębokie jest, jak wiadomo, znacznie łatwiej niż rzeczy śmieszne, zrozumiałe, sensowne i bezpretensjonalne...”

Porter wiedział dokładnie, dlaczego kobiecą partię usytuował w niższych rejonach ształy głosowej...

Z radością obserwujemy ostatnio stopniowo podwyższanie się poziomu „GO GŁOSU TYGODNIA”

W ostatnim numerze znajdujemy m. in. interesujące rozważania na temat towarzysów regionalnych

Z dużą satysfakcją stwierdziliśmy, że kierownictwo naszej operetki nie ustaje w swoich dążeniach do tego, co nazywać można by było „uokalną aktywizacją baletu”

EKSPORTOWA SZANSA PRZEMYSŁU TERENOWEGO

WIELCY potencjał handlowi, Cekop, czy Metalexport, z poblizwością przyglądali się wysiłkom młodszego kolegi. Detalicy — jak ironicznie nazywano Terexport...

W UBIEGŁYM ROKU „TEREXPORT” sprzedał za granicę wyroby zakładów przemysłu terenowego wartości 1 miliard 25 milionów złotych...

BIEZĄCY rok nasze porty rozpoczęły bardzo pomyślnie. Styczniowe plany przeładunkowe, wykonywały wszyscy trzy porty morskie z dużą nadwyżką...

Na zdjęciu: statek bandery indyjskiej „Indian Industry” zabiera z portu gdzińskiego około 2 tysiące ton drobnicy...

„TEREXPORTU”, produkcję z przemysłu terenowego dostarczył na eksport artykułów tylko za 243 mln zł. W roku ubiegłym ponad jedną trzecią eksportu „terenowki” wyściliśmy do krajów kapitalistycznych...

Nie gorzej zapowiadała się perspektywa na ten rok i lata następne. Dużym powodzeniem zaczęły się cieszyć sprzedawane po raz pierwszy w 1963 r. meble restauracyjne i kawiarniane...

Podobnie ma się rzecz a domka mi campingowymi. W tym roku wysłamy wzorce do Włoch, Austrii, Szwajcarii, Anglii i Francji...

OKAZUJE SIĘ jednak, że nie wszyscy chcą z tej szansy skorzystać. Choć wiele przedsięwzięć dwójki się i troje, by stanąć na wysokości zadania...

WALERIAN PAWŁOWSKI Samolubny kol Pawłowski spili już niemal wszystkie miody, pozostawiając mi prawie same koryce...

W „terenowe” pracują jeszcze nieraz masywny i urzędniczy z pięćdziesięcioletnim stażem. Surowce otrzymują te zakłady, często w ostatniej kolejności...

WALERIAN PAWŁOWSKI Samolubny kol Pawłowski spili już niemal wszystkie miody, pozostawiając mi prawie same koryce...

WALERIAN PAWŁOWSKI Samolubny kol Pawłowski spili już niemal wszystkie miody, pozostawiając mi prawie same koryce...

WALERIAN PAWŁOWSKI Samolubny kol Pawłowski spili już niemal wszystkie miody, pozostawiając mi prawie same koryce...

ne warunki, jedno w ogóle nie przyjmując zamówienia eksportowego, bądź „odwala” partacką robotę — drugie natomiast z dużą kocznością dla siebie, już po kilku tygodniach nadają się w całości do towaru, odpowiadając wszystkim wymogom zagranicznego klienta...

Pomimo znaczących osiągnięć, przemysł terenowy dopiero około 6 proc. całej swojej produkcji przeznaczona na eksport. Jest to zbyt mało i w porównaniu z potrzebami handlu zagranicznego jest to aktualnymi możliwościami „terenowki”...

ROCZNIK STATYSTYCZNY 1963

DOPIERO w tych dniach ukazał się na półkach szcześcińskich księgarni ROCZNIK STATYSTYCZNY 1963. Piszemy dopiero, gdyż w Warszawie i na Śląsku można było kupić go już w pierwszej połowie stycznia br. w porównaniu z ubiegłorocznym rocznikiem, obecnie 668-stronicowy jest obszerniejszy o 45 stron i, jak zwykle zawiera dane bezwzględne charakterystyczne rozwoju gospodarki narodowej i życia społeczno-kulturalnego...

W nowym Roczniku Statystycznym zakres publikacji został rozszerzony przede wszystkim o dalsze dane dotyczące szczegółowej charakterystyki ludności, zaczerpnięte z opracowania, metodą reprezentacyjną, wyników spisu powszechnego z 6.XII. 1960 r. w oddzielnym dziale pt. „Sroki i trwały” znaleźć można ostatnie wyniki powznowczony inwentaryzacji środków trwałych w przedsiębiorstwach uspołeczniionych. Wzagaconie też, podobnie jak w roczniku za 1962 r., takie działy jak: „Ludność”, „Rolnictwo i leśnictwo”, „Szkolnictwo”, „Przebieg międzywarodowy” i inne.

Wielu z nas zaszkodził zapewne zmiana w tablicy zestawiającej powierzchnię i granice naszego kraju. Oczekiwaliśmy, że rocznik podawały, że powierzchnia Polski w latach bezwzględnych wynosi 311 700 km kw. Tymczasem nowy rocznik podaje w podobnej tabeli cyfrę 312 550 km kw. Czyżby więc niepodważalnie okazała nasza powiększyła się o 850 km kw? Niezależnie od zmian granic nie było. Te jemnicia tkwił po prostu w nowych i dokładniejszych obliczeniach Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Zresztą uwadom czytelnicy rocznika spostrzelić zapewne w poprzednich wydaniach odświeżając się, że powierzchnia 311 700 km kw. jest rezultatem dawnych, nie dostatecznych obliczeń.

Podobnie skorygowano zostało w bieżącym roczniku cały szereg danych bezwzględnych, opublikowanych jeszcze w Małym Roczniku Statystycznym 1963, a operatywno na materiałach nie ostatecznych i wstępnych szacunkach. (c)



PREMIERA W OPERETCE

„Can-Can” Cole Portera

CIESZĘ SIĘ, że mogę się zająć tylko muzyczną stroną ostatniej premiery. Bo jeśli chodzi o muzykę, to bilans „KANKANA” ma na pewno więcej plusów niż minusów. Największym atutem jest bez wątpienia nowy nabitek naszej sceny, Eugeniusz STAWIERSKI. Nareszcie prowadzi w bariton, o ciepłym brzmieniu głosu, pięknie wybrzmianych reżystach, uniesięją poradzić sobie z tonami przejściowymi, tak zwykle niebezpiecznymi dla wokalistów. Wydaje mi się, że w interesie naszego miasta leży jak najszybsze związanie Eugeniusza Stawierskiego na wiele, wiele sezonów.

Bardzo przepraszam Irenę BRODZIŃSKĄ, wykonawczynię głównej roli kobiecej, że nie od niej zacząłem sprawozdanie, ale po pierwsze jako — do pełnego stopnia — wspólny spodarz naszego życia artystycznego zająłem się najpierw gościem, po drugie zaś... Właśnie po drugie. Od lat jestem cichym uwielbicielem i głośnym „okłaskiwaczem” Brodzińskiej, od lat cieszę się każdym jej sukcesem. Tym razem wszelkie obowiązki, czy nie spotkało ją coś, co określiłbym jako „muzyczna kryzys”, po prostu partia Pistache nie pokrywa się z warunkami wokalnymi tej artystki.

Porter wiedział dokładnie, dlaczego kobiecą partię usytuował w niższych rejonach ształy głosowej. Przecież Pistache to nie słodki soprano liryczny, ani fertyczna wokalistka. Nic tu nie pomoże przesłonięcie z tonacji E do C, jak to z dzieje w popularnej piosence „Kocham Paryż”, przy czym nawet transpozycja o kwarte w górę okazała się niewystarczająca i obawiam się, czy Brodzińska nie przyplaci tego eksperymentu przemęceniem strun głosowych. Bardzo mi się natomiast podobało jej wykonanie piosenki „Już sobie idę”.

Z dużą satysfakcją stwierdziliśmy, że kierownictwo naszej operetki nie ustaje w swoich dążeniach do tego, co nazywać można by było „uokalną aktywizacją baletu”. Przykładem może być powierzenie sześciu faktów (w dwóch piosenkach łącznie) reprezentantce sztuki

choreograficznej i kreującej rolę modelki. Krystyna MIKOŚA ma wprowadzić głos o wolumenie wprost porównywalnym do wielkości sroju, ale produkuje go (mysląc wciąż o czyściec o głosie) nadzwyczajnie. Bardzo przyjemnie było na ten śpiew popatrzeć!

Dalej orkiestra Jędrzej brzmiała, o zdrowym i wyrównanym dźwięku. Były momenty, kiedy na scenie znajdowało się troje muzyków z prawdziwego zdarzenia. Magdalena DRACOWNA Wiesława KRÓLOWNA (piękna dziewczyna — jedyna, która na prawdę wie, co to jest kankan) i świetny, jak dotąd wciąż zbyt mało doceniany basista ADAMCZYK. Ta trojka czuje muzykę!

I ureszcie sprawa bodaj najważniejsza. Final. Kankan jako forma nie jest tylko tańcem. Jest on — i to przede wszystkim — zjawiskiem obyczajowym. Wbrew zapewnieniom pięknej Pistache jest to najbardziej nieduzuczany z wszystkich tańców. Dlatego też wprowadzenie całego orkiestrowego charakteru kankana zależy w tej samej mierze od choreografa co od dyrygenta. Jak mnie uczoła w przeszłości, po kankanie nikt nie może wyjść z przedstawienia suchy. Ani tancerze, ani orkiestra ani widzowie. A już najmniej dyrygent.

WALERIAN PAWŁOWSKI Samolubny kol Pawłowski spili już niemal wszystkie miody, pozostawiając mi prawie same koryce. Trudno, spelnijmy ten kielich! Hezryerli (E. WAXDY) zrzucił to samo, co Pawłowski zarzucił dyrygentowi w finale: brak niezbędnego w musiculu ostrego tempa i rytmu. Akorsko przedział wiecie jest b. nierówne. Z „miódów” — poza omówioną już parą BRODZIŃSKA — STAWIERSKI, duzo grał mił jeszcze HANUSZEK jak w wytworze kryzysu i prawdziwym sukcesem aktorskim była rola malarza-abstractonisty, w interese tej APOSTOFA. Pozostaje rola bądź nierzawo, bądź smal już no amatorsku przeszarżowane. Ośmiennie: tym razem znacznie więcej cieni niż blasków. F. J.

NA ZDJĘCIU: jedna ze scen amerykańskiego musicalu „CAN-CAN”. (Foto St. Cieślak)

Bezbarwny Zalew



TV SZCZECIN NA ANTE- NIE OGÓLNOPOLSKIEJ! Zaw- eże w takich wypadkach za- cisłamy kciuki, chcąc chociaż w ten sposób pomóc autorom i wykonawcom z naszego stu- dia. To „nasze studio” bywa z reguły w takich przypadkach studium poznańskim, lub in- nym, dysponującym lepszymi możliwościami technicznymi. Tym razem jednak, mam tu na myśli program „NAD ZALE-

WEM”, te lepsze możliwości techniczne nie zostały w pełni wykorzystane — prowadzący audycję przeprowadzali wywia- dy ze swoimi rozmówcami na stojąco, a red. I. Duleba miał nawet na początku audycji pewne trudności z ukazaniem się na wizji, przesłaniany przez jakąś plaszę, czy też mister- nie wykadrowany fragment fil- mu. Gdyby nie to, o czym się tu wie, że nie możemy ze stu- dia na „Odzieżowcu” wysłać programu „w Polskę”, daliśmy głowę, że właśnie stamtąd jest on emitowany.

Jako całość — mam tu już na myśli znaną mi już formę i treść — „Nad Zale- wem” określić można mianem programu, w którym chce się powiedzieć wszystko o temacie i mówi się w rzeczywistości du- żo (ok. 35 min.), ale niezbyt interesująco. Na bezbarwność „Zalew” nie miały wpływu mia- ży też utrzymane w takim to- nie zdjęcia, które — w przeciw- nym wypadku — powinny nale- żeć do najmocniejszych w tego typu programie pozycji.

ALIGATOR

PS. Z prawdziwą przyjemno- cią przychodzi mi odnotować błyskawiczną, rzeczową i sym- patyczną reakcję Działu Spor- towego TV na uwagi tu przed- dwoma tygodniami skreślone.

Kurier z muszka

(9-16. II. 1988 R.)

PO ósmiomiesięcznym rejsie po dwóch oceanach i przepłynię- ciu 24 tysięcy mil morskich po- wrócił do Szczecina jeden z naj- większych parowców polskich s/s „Tobruk” przywożąc m. in. buty z Rodezji i... dwóch Murzynów na gapę.

ROZMOWA podsłuchana na o- statnim balu PCK: — Słyszała pani, że sabbli Gandhiego? — Co pani powie, i widzi pani, że się w tym Szczecinie wyrabia!

W TEGOROCZNYM karnawale szczecińskie skomponowali 2 mi- liony pączków, ponadto odbyły się 144 bale i zabawy publiczne.

OGŁOSZENIE matrymonialne: Kupiec-kawaler — osadnik woli- chowy — pozna panią do lat 35 z gotówką w celu rozwinięcia przedsiębior- stwa.

NA UL. PRZEMYSŁAWA zda- rzył się tragiczny wypadek. Mianow-icie 18-letnia S. P. napastowana przez L. B., który chciał ją zgwał- cić, wyskoczyła oknem z pierwsze- go piętra. Dziewczyna złamana rę- ce i doznała ogólnego połamania.

SPELNIAJĄC postulat, wysu- wane przez „Kurier Szczeciński”, Zarząd Miejski postanowił z dniami 1 kwietnia wprowadzić obowiązo- we liczniki we wszystkich taksów- kach.

SZPERACZ



Uczniowskie zobowiązania



INICJATOREM czynu byli najmłodsi uczniowie Szkoły nr 9 w Lublinie — z klas

15 polskich książek na Węgrzech

BUDAPEST. Nakładem wydaw- nictw węgierskich ukaże się w tym roku 15 polskich pozycji książko- wych. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwany jest w kołach nauko- wych przekład „Ekonomii politycz- nej” Oskara Langego. Z literatury pięknej czytelnicy węgierscy otrzy- mają m. in. już czwarte po woj- nie wydanie „Faraona” Prusa.

„Dzieła wszystkie” Agaty Christie na ekranie

HOLLYWOOD. Towarzystwo „Me- tro-Goldwyn-Mayer” zakupiło pra- wo filmowania wszystkich powie- ści kryminalnych Agaty Christie. Przewiduje się, że co roku realizo- wane będą dwa filmy oparte na utworach znanej pisarki. (2)

Hemingway naprawdę żył...

CZY MOGŁBY PAN WYTLUMACZYĆ — zwracam się do pana BRONISŁAWA ZIELIŃSKIEGO, polskiego tłumacza Ernesta Hemingway’a i osobitego przyjaciela — dlaczego na całym świecie ludzie mają jakiś emocjonalny, instynktowy stosunek do tego pisarza? Dlaczego na telewizyjnych ekranach różnego wieku i różnych zawodów podpisują się dopóki nie poznają go, że nie tylko życia pisarza, ale wszystkich jego bohaterów?

No, cóż... Każdy wielki pisarz tworzy szkołę. Ma swoich wielbicieli i naśladow- ców. To normalne. Pisanie „pod Heming- way’a” weszło w krew naszej generacji. Wielu młodych pisarzy nawet nie zdaje so- bie sprawy, że to robi. Ale ma pani rację: w stosunku do Hemingway’a istnieje coś więcej niż zwykłe imitatorstwo. Naśladuje się styl Hemingway’a nie tylko w pisaniu, ale w mowie, w sposobie bycia... Może dia- tego, że Hemingway naprawdę żył. To nie był człowiek „zza biurka”. Jeśli zliczyć po- zycje, nie napisal wiele. Od napisania „Ko- mu bije dzwon” do „Za rzekę, w cień drzew” dzieła pisarza lata...

„Za rzekę, w cień drzew”, powieść, która wzbudziła tyle kontrowersji. Czy to kawałek jego biografii? Czy występuje tam gołoboski problem starca i jego miłości do młodej dziewczyny?

Problem starca? W tym momencie zro- biło mi się przykro, bo jestem tylko kilka- lat młodszy od Hemingway’a — uśmiecha się pan Zieliński. — Wszystkie powieści Hemingway’a są kawałkami jego biografii. Tak samo i „Za rzekę, w cień drzew”. Znam do- kładnie jego genezę: Hemingway połował w okolicach Wenecji i kiedy raz strzelał do

kaczki, przebił ją wiotkocą od kuli rania- go w oko. Przypadek niezwykle rzadki, ale pisarz miał szczęście do tego rodzaju nie- zwykłych przygód. To była poważna kon- tuzja. Lekarze nie ukrywali, że nie tylko wzrok, ale i życie jest zagrożone. Leżał więc Hemingway w szpitalu w Padwie pod gro- żą śmierci i właśnie wówczas napisał „Za rzekę, w cień drzew”. Pułkownik Cantwell to on.

Znać w tej książce napięcie śmierci. Tak, jakby pisarz chciał bardzo szybko, w wiel- kim koncentracji, powiedzieć i przeżyć wie- le. — Powiedział pan, że Hemingway naprawdę żył. Co pan przez to rozumie? Czy to, że po- lował?

— Między innymi. Polowanie było jego ulubionym zajęciem. Na pewno byśmy się tak nie zbliżyli, gdybyśmy i ja nie był my- ślącym. Wiedział, że poluje, już z naszej korespondencji, ale ucieszył się dopiero dopiero wtedy, kiedy zobaczył na naszym pierwszym polowaniu, że strzelam i trafiam. W gabinecie pana Zielińskiego wisiał broń. Taką samą broń dostrzegam na wielkiej fo- tografii, gdzie za stołem, przy winie, siedzi brodaty pisarz i jego polski tłumacz. Na fo- tografii dedykacja.

— Widzi pani to słowo? — pan Zieliński wskazuje na słowo „appreciation” (uznanie) — Hemingway pisząc spytał mnie, czy pisze się je przez dwa „p”. — Sprawdziła się! Wielcy ludzie często nie znają ortografii!

Rozmawiała: EWA BERBERYUSZ

NIEZNANY LIST GARIBALDIEGO do Zygmunta Sierakowskiego

MOSKWA. Uczeń radziecycy odnalazł listy w archiwach Moskwy i Leningradu nowe, nieznane listy Garibaldi- ego. Szczególnie interesujący jest list Garibaldi- ego do Zygmunta Sierakowskiego.

UCZESTNIK SPISKÓW pa- tryotycznych, działacz ruchu rewolucyjnego również na te- renie Rosji — Sierakowski w 1863 r. został naczelnym wo- dzem Powstania Sycylijskiego na Litwie i Żmudzi. W kwie- tniu został ciężko ranny i uję- ty przez wojska carskie. Zo- szpitala wojskowego udało mu się wysłać list do Garibaldi- ego. Odpowiedź Garibaldi- ego nie zastało go już przy życiu. 15 czerwca 1863 r. Sierakowski został powieszony w Wilnie. List Garibaldi-ego opublikowa- ny był w czasopiśmie „Ruska- ja Starina” w 1879 r. ze zmia- nami, wypaczającymi tekst.

W liście tym Garibaldi pi- śał m. in.: „Drogi przyjacielu, w ciągu trzech tygodni potrafiłes bu- dzić podziw całej Europy, do- wiodąc z niezwykłym meśwem, i odważnym powstaniem w woje- wództwie kowieńskim... Prag- nąłbym gorąco własną ręką do- wiedzieć, jak wielkie współczu- cie i zrozumienie budzi we mnie wasza święta walka. Niestety, los skazał mnie na bezczyn- ność. Nie wolno wam stracić wiary, demokracja europejska nie dopuści do straszliwego za- mordowania waszej ojczyzny... Wasza niezłomność, wasz rapał i wasze meświo są dla nas przykładem, jak należy wal- czyć z despotyzmem”.

Powieść o wyprawie na Marsa

MOSKWA. W styczniowym nume- rze miesięcznika „Junos” opubli- kowana została powieść fantastycz- no-naukowa młodego dziennikarza, a zarazem inżyniera Jarosława Golowanowa pt. „Gromowładcy”, której treścią jest wyprawa na Marsa. Autorem wstępu do tego utworu jest Andrian Nikołajew. Nie trzeba chyba dodawać, że na- mer miesięcznika „Junos” i jego „Gromowładcami” niedługo zalegają półki księgarskie i księki (2)

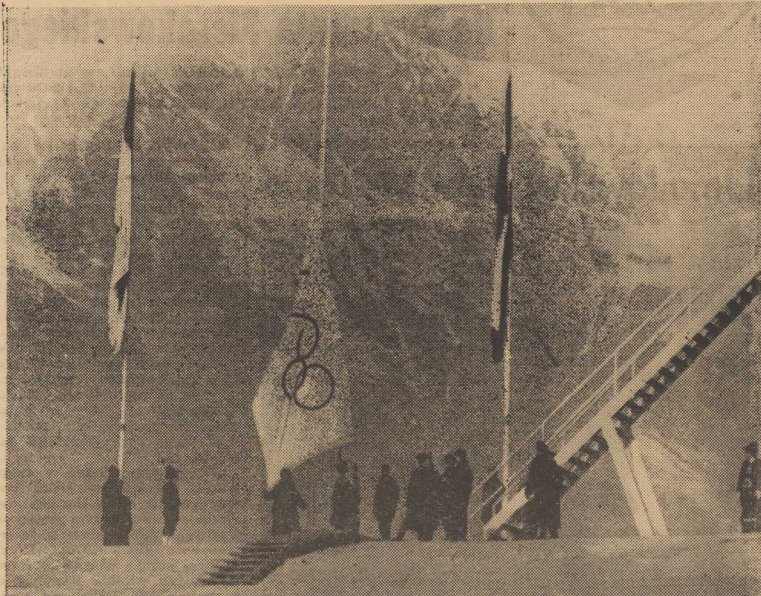
Na półkach szczecińskich księgarni

- J. Leśnia — O funkcjach jednej zmiennej, PZWS — cena 19 zł.
K. Żądza — Sposób bycia, CZYT. — cena 10 zł.
B. Grimm — Märchen — PZWS — cena 430 zł.
K. Żądza — Wyrobienie siatek w klasach I-IV — PZWS — cena 15 zł.
Z. Rechowicz — Pierwsze wybory 1947 — Śląsk — cena 10 zł.
J. Brzechwa — Czerwony kapu- rek — CZYT. — cena 20 zł.
W. Mysiek — Księżyc i społeczeń- stwo — KIW — cena 12 zł.
Za drutami — KIW — cena 25 zł.
Wspomnienia warszawskich pepe- rowców (1899-1944) — KIW — cena 25 zł.
J. Soldaczuk — Integracja gospo- darcza we współczesnym kapitali- zmie — KIW — cena 15 zł.
G. Toti — Czas wolny — KIW — cena 35 zł.
PPR w walce o niepodległość i wiadze ludu — KIW — cena 35 zł.
F. Mehring — Historia socjale- mokratki niemieckiej — KIW — cena 50 zł.
M. Dal Dosso — Mgiełka — KIW — cena 20 zł.
S. Mierzański — Kim jesteś Czara- ny? — MON — cena 15 zł.
J. Topelitz-Mrozowska — Słone- czne życie — WL — cena 95 zł.

Saganaka reżyseruje

W PARYŻU odbyła się premiera nowej, zapowiadanej już od dłuż- szego czasu, sztuki Françoise Sagan „BONHEUR IMPAIR ET PASSE”. Przedstawienie sztuki na scenie teatru „Edouard VIII” jednocześnie debiutem reżyserki autorki. Akcja toczy się w Petersburgu, w końcu ubiegłego stulecia w środowisku arystokraty. Sytuacje i postacie, stwierdza prasa francuska, są jak gdyby żywcem przenie- sione z „Zamku w Szwajcarii”. Pierwsze recenzje wzywają się w tonie wstrząsliwym. Już po- przednia sztuka Sagan „La robe mauve de Valentine” nie stała się wydarzeniem artystycznym. Była jednak dobrze wyreżyserowana, zaś w roli głównej występowała Danie- le Parriquet. Tym razem autorka sama wyreżyserowała swą sztukę, popiejąc ją szeregiem zasadi- cych bledów. Zawiodła również Juliette Greco w roli głównej. (1)

# IX ZIMOWE IGRZYSKA - ZAMKNIĘTE!



**SPECJALNY WYSLANNIK PAP, RED. ZBIGNIEW KOSSEK NADAJE:**

IX Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Innsbrucku należą już do historii. Podniosła uroczystość zakończenia Olimpiady nastąpiła w niedzielę wieczorem na Stadionie Lodowym.

Punktualnie o godz. 21 na lodowisko stadionu wkraczają poczty sztandarowe wszystkich ekip, uczestniczących w Igrzyskach. Na czele, zgodnie z tradycją, Grecja a potem Argentyna, Australia itd., aż do gospodarzy — Austrii. Polską flagę niesie tym razem najstarszy zawodnik zespołu hokejowego, Stanisław Olczyk.

ZA POCZTAMI sztandarowymi na płytę wchodzi rozbawione grupy sportowców. Nie ma teraz żadnego porządku, wszyscy są pomieszani, weseli, trzymają się za ręce i obiecują sobie, że za 4 lata znów się spotkają, tym razem na ziemi francuskiej, w słynnym mieście Stendhala — Grenoble.

SPORTOWCY ustawiają się w zwarty szereg. Do mównicy podchodzi przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego Avery Brundage w towarzystwie dwóch członków gwardii tyrolskiej. Na stadionie cisza. 12-tysięczna widownia wstaje z miejsc. Przy dźwiękach hymnu Grecji na maszt płynie flaga tego kraju. Potem kolejno, również przy dźwiękach hymnów narodowych, wciągane są na maszty flagi Austrii oraz gospodarza przyszłych Igrzysk, Francji. Spokojny nastrój na widowni kończy się wraz z taktami Marsylianki. Tu turyści francuscy wzywają na cześć zwycięstwa Grenoble i tym samym gorąco zapraszają wszystkich do swego historycznego miasta.

PRZEWODNICZĄCY MKOl Avery Brundage w serdecznych słowach dziękując prezydentowi Austrii dr A. Schaerfowi za gorące przyjęcie uczestników Igrzysk w Republice Austriackiej. Dziękując całemu narodowi austriackiemu a szczególnie mieszkańcom Innsbrucku. Przewodniczący MKOl ogłasza Igrzyska za zamknięte i wyraża życzenie, aby za cztery lata młodzież świata mogła znów spotkać się na sportowych szlakach w walce o triumfy olimpijskie.

## Hokej na lodzie

Hokeściści Polski zajęli pierwsze miejsce w grupie „B”, wygrywając w ostatnim dniu turnieju z reprezentacją Austrii 5:1 (2:0, 1:0, 2:1).  
Pozostałe niedzielne mecze tej grupy przyniosły następujące rezultaty: Rumunia — Węgry 8:3 (3:2, 2:1, 2:0), Włochy — Japonia 2:2 (1:1, 1:1, 4:0), Norwegia — Jugosławia — 8:4 (4:2, 1:2, 3:0).

### OSTATCZONA TABELA GRUPY „B”

1. Polska	12:2	40:13
2. Norwegia	10:4	40:19
3. Japonia	9:5	35:31
4. Rumunia	7:7	31:28
5. Austria	7:7	24:22
6. Jugosławia	7:7	29:37
7. Włochy	4:10	24:42
8. Węgry	0:14	14:39

## Konkurs skoków

OFICJALNE wyniki otwartego konkursu skoków:

1. Toralf Engan (Norwegia) — skoki 95,5-90,5 m, nota 200,7 pkt.
2. Veikko Kankkonen (Finlandia) — skoki 95,5-90,5 m, nota 228,9 pkt.
3. Torger Brandtzaeg (Norwegia) — skoki 90-87 m, nota 227,30 pkt.
4. Dieter Bokeloh (Niemcy) — skoki 92-83,5 m, nota 214,60 pkt.
5. Kibell Sjoeborg (Szwecja) — skoki 90-85 m, nota 214,40 pkt.
6. Aleksander Iwaniuk (ZSRR) — skoki 9-83,5 m, nota 213,30 pkt.
7. Helmut Recknagel (Niemcy) — skoki 89-85,5 m, nota 212,30 pkt.
8. Dieter Nuendorf (Niemcy) — skoki 92,5-81,5 m, nota 212,60 pkt.
9. Józef PRZYBYŁA (Polska) — skoki 92-87,5 m, nota 211,30 pkt.
10. Dalibor Motiejek (CSRS) — skoki 90,5-84,5 m, nota 208,80 pkt.

## MEDALE

Podział medali IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich:

	złote	srebrne	brąz.
ZSRR	11	8	6
Austria	4	5	3
Norwegia	3	6	6
Finlandia	3	4	3
Francja	3	4	—
Niemcy	3	3	1
Szwecja	3	2	1
USA	1	2	3
Holandia	1	1	—
Kanada	1	—	2
W. Brytania	1	—	—
Włochy	1	—	1
KRL-D	—	1	—
CSRS	—	—	1

## PUNKTACJA

Punktacja drużynowa IX Zimowej Olimpiady w Innsbrucku jest następująca:

1. ZSRR	162,5
2. Norwegia	89
3. Niemcy	80
4. Austria	79
5. Finlandia	68
6. Szwecja	60
7. Francja	59
8. USA	44,5
9. Włochy	22,5
10. Kanada	21
11. Holandia	16
12. CSRS	12
13. POLSKA	8,5
14. Szwajcaria	8
15. KRL-D	7,5
16. W. Brytania	7
17. Japonia	5
18-19. Bułgaria i Rumunia	po 2

## Sukces szczecińskich waterpolistów

W WARSZAWIE ZAKOŃCZYLI SIĘ W NIEDZIELĘ PIERWSZY FINAŁOWY TURNIEJ PIŁKI WODNEJ O PUCHAR POLSKIEGO ZWIĄZKU PŁYwakOWEGO. ZWYCIĘZYLIA REWELACYJNIE SPISUJĄCA SIĘ DRUŻYNA SZCZECIŃSKIEJ ARKONII, KTÓRA ZDOBYŁA 5 PKT., WYPRZEDZAJĄC O 1 PKT. MISTRZA POLSKI, LEGIE I O 2 PKT. WICEMISTRZA — POLONIE BYTOM. CZWARTE MIEJSCE ZAJĘŁA SŁĘZA WROCLAW — 0 PKT.

## Śląsk prowadzi w lidze koszykówki

AZS-AWF Warszawa — Start Lublin 74:48 (31:23). Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Perka — 27 oraz Roniker i Sitkowski po 12, a dla Startu: Zaworski — 17 i Jargiello — 14.

OZEKIWANE z dużym zainteresowaniem spotkanie Legii i Polonii zakończyło się zwycięstwem Legii 85:71 (39:29). Najwięcej punktów dla Legii uzyskali: Wichowski 30 i Pstrokoński 20, dla Polonii: Piskun 26 i Jedrzejewski 14.

KOSZYKARZE Wisły pokonali drużynę Zawiszy 87:68 (40:31). Najwięcej punktów dla Wisły zdobyli: Liszko 22 i Langiewicz 22, dla Zawiszy Weig 27 i Zgoda 15.

WE WROCLAWIU Śląsk pokonał EKS 80:54 (32:27). Najwięcej punktów dla gospodarzy uzyskali: Łopatka 30, Świętek 14 i Frelkiewicz 12, dla gości: Kaczmarow 21, Karśul 14.

DOGRA PASSA koszykarzy poznańskiego Lecha trwa. Tym razem wygrali z AZS Toruń 67:62 (29:36). W NOWEJ HUCIE tamtejsza Sparcia pokonała Wybrzeże 81:77 (40:39). Drużyna Wybrzeża, wyczerpana ciężkim meczem przeciw Wisła zagrała poniżej oczekiwanego poziomu.

	TABELA
1. Śląsk	13 2 28 1132:984
2. Wisła	13 2 28 1200:1002
3. AZS-AWF	11 4 26 1092:987
4. Wybrzeże	11 4 26 1079:1014
5. Legia	9 6 24 1201:1123
6. Polonia	7 8 22 1031:1033
7. Sparta	6 9 21 962:1044
8. AZS Toruń	6 9 21 1050:1070
9. Lech	5 10 20 992:1044
10. EKS	4 11 19 1039:1212
11. Start	3 12 18 981:1075
12. Zawisza	2 13 17 952:1113

## Kadra torowców na obozie w Szczecinie

DZISIAJ rozpoczyna się w Szczecinie oboz 12-osobowej kadry olimpijskiej kolarzy torowych, który trwać będzie do 1 marca br. Zajęcia na zgrupowaniu prowadzi będzie trener kadry Jerzy Bek. Kadra uczestniczyć będzie również w wysiłkach przełajowych o mistrzostwo okręgu.

W SOBOTE powróciła z obozu w Jeleniej Górze kadra szosowców okręgu szczecińskiego, która przegolowała się do Centralnej Sparcjakłady.

Arkonii wygrała z Polonią 3:1, ze Słężą 5:3 (walkowerem) i zremisowała z Legią 3:3. Legia zremisowała z Polonią 1:1 i pokonała Słężę 7:1, a Polonia wygrała ze Słężą 5:2.

Rewanżowy turniej odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę w Bytomiu.

## Porażka pingpongistów Arkonii

W NIEDZIELE w świetlicy Hotelu Robotniczego w Żydowcach odbyło się kolejne spotkanie w tenisie stołowym o mistrzostwo I ligi pomiędzy Arkonią i AZS-em Łódź. Mimo ambitnej postawy zawodników szczecińskich 4-godzinny pojedynek zakończył się porażką Arkonii 3:5. Należy zaznaczyć, że wczorajszy zwycięzca stożkowców — AZS Łódź pokonał w ubiegły piątek wicemistrza

Polski — Start Gdynie 6:5. A oto poszczególne walki (na pierwszym miejscu gospodarze): Denisuk — Lisowska 0:2, Adamczak — Gajewski 2:1, Kołodziej — Grałiński 2:0, Szumski — Tyłman 1:2, Kolodziej — Gajewski 0:2, Adamczak — Tyłman 0:2, Szumski — Grałiński 2:1, Kolodziej — Tyłman 0:2. W grze mieszanej para Arkonii Denisuk — Szumski uległa parze Lisowska — Tyłman 0:2.

Arkończykom do końca tegorocznych rozgrywek pozostało jeszcze 5 spotkań. O ile więc uda im się wyprzedzić Polonię Warszawa i Wawel Wirek, z którymi mierzą się za kilka tygodni, to wówczas dalsza ich egzystencja w I lidze wydaje się być realną. (B. Jan.)

## TU TOTO

P.P. Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objęte zakładami piłkarskimi na dzień 8.II.64 r.

1. Arsenal — Burnley	3:2
6. Birmingham — Sheffield Wed.	1:2
3. Blackburn — Nottingham	2:0
4. Blackpool — Stoke	1:0
5. Bolton — Fulham	2:1
6. Chelsea — Wolverhampton	2:3
7. Everton — Liverpool	3:1
8. Leicester — Manchester Utd.	3:2
9. Sheffield Utd. — Aston Villa	1:1
10. West Bromwich — Ipswich	2:1
11. West Ham — Tottenham	4:0
12. Cardiff — Sunderland	0:2
13. Derby — Grimsby	0:0

## Wczoraj na „Lodogryfie”

ELŻBIETA KOŚCIKÓW NA zaprezentowała wczoraj przed szczecińską publicznością swoje umiejętności. Widownie zebrani na „Lodogryfie” zyskali przyjemność oglądania występów figurowych kadry narodowej. Oczekujemy na następną. Foto ST. CIEŚLAK



4-26-28-31-37-42

(49)



# JABŁKO KUSI

**INSPEKTOR Morylewski ze szczecińskiego PIH-u powiedział kiedyś do mnie: „Jest nie pozwól inspektorowi być kontrola dowodł, że klienti są oszukiwani. Mówię o jabłkach”.**

POSTANOWIŁAM sama przekonać się, jak to jest z rzetelnością w tej branży. Na straganie Jadwigi B., na placu Kilińskiego, kupiłam 1 kg kosztują za 12 zł. Zakup mój stał się przedmiotem analizy. Inspektorzy zaczęli jabłka oglądać, mierzyć, ważyć, sortować, sprawdzać z centnikiem. Okazało się, że zapłaciłam o... 8 zł za dużo. Niedawno klientka sklepu Społdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej nr 3 przy ul. Świerczewskiego za 56 zł jabłek zapłaciła 6,40 zł (1 kg 13 zł). Tymczasem inspektorzy orzekli, że w mysi obowiązującego cennika; jabłka te powinny kosztować 3,36 czyli 4 zł kg. Kierowniczką - Cz. Musiał, zmieniła 4 odmiany. Takie mieszanka jest tańsza niż jabłka najniższej grupy.

W zależności od wartości smakowych jabłka podzielone są na 3 grupy. Do I - preferowanej, należy 5 odmian, do II - 20, do III - wszystkie pozostałe, nie są kwalifikowane do dwóch pierwszych. Każda grupa dzieli się z kolei na „wybory”, inaczej mówiąc „galimiki”. Jest wybór cienia (inspektorzy twierdzą, że w Szczecinie praktycznie nie takiego nie ma), I i II. Ceny ustalane przez Woj. Komisję Cen uwzględniają grupy i wybory.

PRYZNAM SIĘ, że początkowo słuchałam tego wszystkiego jak tureckiego kazania. Bo skąd ja, klientka szczecińskich sklepów, mogę wiedzieć, jaką odmianę mi sprzedają, jak mogę sprawdzić ile ona aktualnie kosztuje; kto mi powiedział, że w I wyborze najwyższej 7 proc. jabłek może mieć wady - plamy, uszkodzenia itp. Dopiero w PIH-u przekonałam się, jak ta nieświadomość klienta może być wykorzystywana. Udostępnione mi protokoły dowodzą, że już jest wykorzystywana.

NIE WAMY miejsca na szczegóły, więc tylko jeden przykład. Jedyną inspekcją 4 sklepów „Warzywa - Owoce” dowioda, że wakułek zakwalifikowana jabłek do wyższego wyboru klientki owych sklepów zapłaciła tego dnia 387 zł 80 gr. więcej niż powinna. W tych wypadkach winni są magazynierzy PP „Warzywa - Owoce”, którzy jabłka kwalifikowali i takie wystawili faktury. Trudno uwierzyć, że się pomylił (choć i to nie zwalnia ich od odpowiedzialności). Ławiej przypuszczać, że robią to rozmyślnie. Naduzycia popełniane w magazynie tego przedsiębiorstwa powtarzają się. PIH je ujawnia, magazynierzy płacą wysokie kary i... zaczyna proceder ab ovo.

NIEUCZCIWI są magazynierzy, dużo jest nierzetelnych kierowników i ekspedientów sklepów, sprzedawców przy ulicznych straganach. Dość tego dobrego! Handel jabłkami wymaga gruntownej kontroli, wglądu w zakulisowe sprawy sklepów, magazynów, a także przedsięwzięcia, a od zaraz - prze-

strzegania przez detal obowiązujących przepisów. Nie jest bowiem wykluczone, że wiele nadużyć wynika nie ze złej woli i chęci zysku handlowców, tylko z tego, że przyzwyczaili się sprzedawać jabłka jak ulegalki. Należy przestrzegać obowiązków wypisywanych zarówno cen, jak i nazw odmian jabłek. W każdym sklepie w widoczne miejsce niech będą wywieszone cenniki i informacje o tym, jakie odmiany należą do poszczególnych grup i jakim normom powinny odpowiadać poszczególne wybory.

**Prześciamy być łatwowierni. Zaczniemy sami kontrolować czynione zakupy.** (a2)



Szczeciński karnawał - 64

## OSTATNIA SOBOTA też na spokojnie

ZANIM SIĘ OBEJRZELIŚMY skończył się styczeń - najbardziej huczny miesiąc w roku. Skończył się też już prawie tegoroczny karnawał. Jeszcze tylko jutrzejszy „śledzik” i w Szczecinie zapanuje błogi spokój... Chociaż właściwie sam karnawał przebiegał w tym roku wyjątkowo spokojnie.

Oto relacja Waszego reporterza z ostatniej karnawałowej soboty.

WYBIERAJĄC się na karnawałowy rajd po Szczecinie by-

liśmy w poważnym kłopotcie, gdzie właściwie znaleźć ostatni karnawałowy „szaleństw”. Miał już stary zwyczaj zapraszania redakcji na imprezy - nie było ich zresztą wiele. Otrzymałmy więc wprawdzie telefon z huty, zapraszający nas do Klubu na wielki bal kostiumowy, ale jak się okazało, był to tylko telefoniczny „kawał”. W „Superfosfanie” na pytanie o imprezy karnawałowe odpowiedziano nam... milczeniem, a później - „to chyba pomyłka”.

NIE PRZESADZAMY JEDNAK. Nie wszyscy szczecińscy nie zapomnieli o karnawałowych tradycjach. Wielki bal przebierańców odkryliśmy w domu przy ul. Krasińskiego 25. Bawili się tu wspaniale wszyscy lokatorzy. Tancząc sąg była nawet... klaska sęba dowa, po której zszedł inauguracyjny polonez (patrz zdjęcie).

Telefoniczny żart z hutą nie był całkowitym niewypałem, gdyż w nowym domu kultury bawiono się wesoło, wprawdzie nie na wielkim bałajki, ko w ramach „normalnego” wieczora. Mimo to nastrój na sali był doskonały.

MŁODZIEŻ z wielu szkół zęgniała karnawał na przedmaturalnych „studniówkach”. W Technikum Handlowym pod hasłem „A może... zdamy maturę na sto dwa” bawili się 90 dziewcząt. Nie brakło oczywiście „Filipinek”, które produkowały się w wielu piosenkach. Nie tylko one zresztą. Program artystyczny złożony z przemówień i kupletów i przyśpiewek był bardzo urozmaiconym. Wszyscy łącznie z goszczącym u młodzieży sekretarzem KW PZPR - H. HUBEREM (patrz zdjęcie) bawili się świetnie.

STUDENCI kończyli karnawał w swych klubach: „Eko” i „Kontrasty” - pod znakiem galanerii i przebiegów „Wystrzałowych” jednak kresch i atrakcji nie odnotowaliśmy.

UZUPLENIENIEM ostatniej karnawałowej soboty były dźwięki muzyki w dostojnych salach księżęcego Zamku. Odbyło się tu otwarcie młej i stylowej kawiarni. Wieczór uświetlił koncert orkiestry pod dyr. J. ZAKRZEWSKIEGO z solistami. Tańców nie przewidziano w programie, podtrzymując spójność szczecińskiego karnawału 1964.

„Na spokojnie” wrażenia odnotował: (kg) a fotografował - Stefan CIESLAK.

### Udany Żart

młodych plastyków

- Red. Daniszewski
- Arch. Skłodowski

## gośćmi SZKOLNEGO FESTIWALU

TRZECIE spotkanie młodzieży na Szkolnym Festiwalu Piosenki i Muzyki mamy już poza sobą. Tym razem uczestniczyła w nim młodzież Liceum nr 4, Liceum Plastycznego i młodzież skupiona wokół Klubu SKTŻwP. Była to jeszcze jedna prawdziwie udana impreza. Takiego zdania byli nie tylko młodzi uczestnicy naszego festiwalu, ale i przybyli nań: kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN red. Władysław DANISZEWSKI, zast. Naczelnego Architekta Szczecina mgr inż. Bohdan SKŁODOWSKI, sekr. Zarządu WKZZ Zdzisław TURKIEWICZ, przedstawiciele władz szkolnych pedagogów i wychowawcy.

Trzy godziny niedzielnego popołudnia spędzone na laciach, oglądaniu artystycznych produkcji kolegów i rozmowie z zaproszonymi gośćmi skłoniły młodzież do zadania stereotypowego już na naszych spotkaniach pytania: DLACZEGO TAK MAŁO JEST TEGO RODZAJU IMPREZ? Red. Wł. Daniszewski do którego pytanie zostało skierowane, powrócił za przyjacieli: WŁASNIE DLACZEGO? Odpowiedzi poszukiwaliśmy w świadomości szkolnicy i wykrejom szkół ogólnokształcących i zawodowych. Imię z pytań dotyczyło klubu młodzieży - klubu, a prawdziwego nadania. I te inicjatywę kierownik Wydziału Kultury Prezydium WRN gorąco poparł, obiecując z swej strony jak najdalej iśćca po mace.

Uprowadzając recenzję z III spotkania festiwalowego, która zamieścimy niebawem, musimy z dużym zadowoleniem przyznać, że niespodzianką przygotowywaną przez młodych plastyków, wychowawców Liceum Plastycznego wypadła doskonale. Nadodrzański krajobraz rysowany przez czterech artystów po złożeniu w jedną całość okazał się jawnym. Tak że i „różne punkty widzenia artysty” były niezwykle udane. Jednym słowem - BRAWO!

Na naszym zdjęciu: młodzież z zespołu klubu SKTŻwP.

## Reporterska noc w Izbie Wyrzeźwien (2)

# PROFILAKTYKA - problem nie rozwiązany

PACJENTAMI Izby Wyrzeźwien są również nieletni. Kroniki Izby notują wypadki doprowadzenia 12 i 14-letków w stanie zupełnego zamroczenia alkoholem. Młodzież ta, to w większości córki i synowie rodziców rozwodliwych, lub pozabawieni opieki. Widok pijanego dziecka jest zawsze tragiczny. W takich wypadkach oddaje się młodołanych pod opiekę Izby Dziecka, wzywa się rodziców. Takich rozmów przeprowadzono w Izbie Wyrzeźwien wiele.

NAJLICZNIEJSZA grupa pa 7-letniego istnienia szczecińskiej Izby Wyrzeźwien przewinęło się przez nią ponad 55 tys. osób. W roku 1963 przebywało tu 7921 osób, w tym 688 kobiet. Od roku 1962 notuje się wzrost liczby „pacjentów”. Większość z nich - to „etałowi” dłużnicy Izby. Koszt każdego razowego tutaj pobytu wynosi 180 zł, nie licząc niektórych zabiegów lekarskich, które też są płatne. Liczby te pomnożone przez dziesiątki nocy, spędzonych przez jedną i tę samą osobę w Izbie - dają w sumie kwoty sięgające 10-12 tys. zł. Bardzo często Izba nie ma możliwości wyegzekwowania ich od dłużników, ponieważ wielu

Dane statystyczne, które mi udostępniono, pobudzają do głębszych refleksji. W okresie

z nich to ludzie nigdzie nie pracujący, nierazko-bez stałego miejsca zamieszkania.

Miejska Izba Wyrzeźwien dysponuje 28 łózkami dla mężczyzn i 7 dla kobiet. Liczba ta, niestety nie jest wystarczająca, wobec czego występują duże trudności z przyjęciem wszystkich „chętnych”. Problem ten zostanie właściwie rozwiązany, gdy zapadnie ostateczna decyzja w sprawie budowy w Szczecinie nowej Izby Wyrzeźwien, lepiej przystosowanej do zadań, jakie stoją przed placówką tego typu.

Izba, oprócz działalności prowadzonej „doraznie”, spełnia również istotne zadania profilaktyczne. Notorycznych pijaków kieruje się do Komisji Społeczno-Lekarskiej, dzięki czemu wielu z nich trafia na leczenie zamknięte. W roku ubiegłym skierowano 152 osoby, w latach poprzednich - ponad 900 alkoholików. Akcja ta napotyka jednak na duże trudności, gdyż miasto nie posiada na razie szpitala lub oddziału dla leczenia tych ludzi. 10 miejsc, które zarezerwowano dla pacjentów szczecińskich w Gorzowie, nie rozwiązuje problemu.

Praca w Izbie Wyrzeźwien nie należy do łatwych. Lekarze i personel stykają się tu na co dzień z chamskim zachowaniem i awanturnymi pijaków, często z „mocnymi” słowami i złośliwymi insynuacjami. Trzeba wiele taktu i mocnych nerwów, by ze spokojem spełniać trudne obowiązki.



ZBIGNIEW DYLIŃSKI